

POSTAĆ MIESIACA

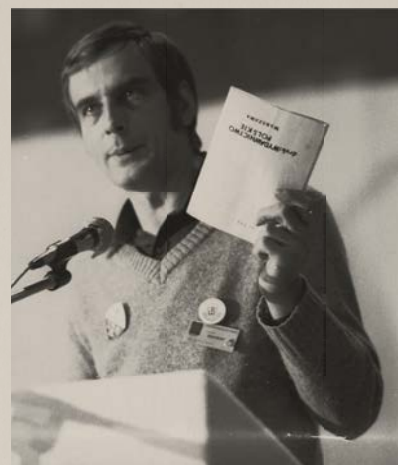
31 stycznia 1983: W Radomiu w niewyjaśnionych okolicznościach zmarł 38-letni Antoni Jacek Jerz, działacz opozycji demokratycznej.

Z wykształcenia był technikiem elektronikiem. W 1980 roku mocno zaangażował się w tworzenie Solidarności. Został wiceprzewodniczącym Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Radomiu. Rok później uczestniczył w I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność”. Wszedł również do władz Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania i kierownictwa Konfederacji Polski Niepodległej.

„Chcemy sami stanowić o sobie w wolnych wyborach. [...] Niech żyje niepodległa Polska!” – mówił 11 listopada 1981 roku na radomskim rynku. Przypomniat także o sowieckiej napaści na Polskę w 1939 roku oraz późniejszych działaniach NKWD i Urzędu Bezpieczeństwa. Było to jedno z najodważniejszych publicznych wystąpień w czasach pierwszej Solidarności.

W stanie wojennym Jerz był przez ponad rok internowany. W sierpniu 1982 roku pobito go w trakcie pacyfikacji protestu opozycjonistów osadzonych w Kwidzynie. W grudniu wyszedł na wolność. Został jednak pozbawiony pracy, a prokuratura wszczęła przeciwko niemu postępowanie karne. Zmarł nagle. Jego syn Michał jest przekonany, że stała za tym Służba Bezpieczeństwa. Pułkownik Stefan Ostapiński, szef radomskiej SB, zlecił bowiem na piśmie zastosowanie wobec Jerza „przedsięwzięcia specjalnego”.

Pogrzeb opozycjonisty zgromadził co najmniej kilka tysięcy osób, choć władze zabroniły drukowania nekrologów i utrudniały udział w ceremonii. W 2006 roku Antoni Jacek Jerz został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.■



Fot. Janusz Balańda-Rydzewski / Ośrodek KARTA

► Antoni Jacek Jerz (1944–1983)

8 stycznia 1918: Prezydent USA Thomas Woodrow Wilson wygłosił czternastopunktowe orędzie do Kongresu. Punkt trzynasty mówił o potrzebie utworzenia „niezawisłego państwa polskiego”.

Przeciągająca się wojna światowa skłoniła walczące strony do odniesienia się do sprawy polskiej. W listopadzie 1916 roku cesarze Niemiec i Austro-Węgier zapowiedzieli utworzenie niepodległego, choć związanego z ich państwami Królestwa Polskiego. Wielka Brytania i Francja długo unikały poparcia postulatu niepodległości Polski, by nie drażnić swojego sojusznika – Rosji. Sytuacja zmieniła się po abdykacji cara, a zwłaszcza po bolszewickiej rewolucji 1917 roku. Ale to właśnie prezydent USA jednoznacznie podniósł kwestię polskiej niepodległości i wpisał ją w swój program pokojowy dla Europy. Dużą w tym zasługą Ignacego Jana Paderewskiego, pianisty o międzynarodowej sławie, który skutecznie lobbował na rzecz Polski wśród amerykańskich polityków.

„Późno wprawdzie, lecz przecież, upomniało się o naszą niepodległość najpotężniejsze mocarstwo ówczesnego świata” – ocenia historyk dr Janusz Osica. Wilson ogłosił, że Polska powinna obejmować terytoria zamieszkałe przez „ludność niezaprzeczalnie polską” oraz cieszyć się „swobodnym i bezpiecznym dostępem do morza”. Słowa te były jeszcze mało precyzyjne i pozwalały na dość swobodną interpretację.

To jednak program Wilsona stał się podstawą późniejszego traktatu wersalskiego, który zakończył I wojnę światową.■



Fot. NAC

► Prezydent Wilson podczas konferencji paryskiej 28 czerwca 1919 roku

11 stycznia 1978: Grupa opozycyjnych intelektualistów założyła w Warszawie Towarzystwo Kursów Naukowych. Zajęło się ono organizowaniem w prywatnych mieszkaniach i kościołach wykładów oraz seminariów z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.

Chodziło o to, by krzwić wiedzę poza systemem państwowej cenzury i oficjalnymi instytucjami kontrolowanymi przez komunistyczne władze. Towarzystwo i powołany jesienią 1977 roku Uniwersytet Latający swymi nazwami nawiązywały do podobnych inicjatyw samokształceniowych, jakie rozwinęły się na przełomie XIX i XX wieku pod zaborem rosyjskim. Pod deklaracją programową TKN podpisało się kilkadziesiąt osób, w tym wielu naukowców. Spotkania odbywały się w Warszawie i innych miastach uniwersyteckich. Wykłady wygłaszali m.in.: Władysław Bartoszewski, Bohdan Cywiński, Maria Janion, Tadeusz Konwicki, Marcin Król, Jan Józef Lipski, Adam Michnik czy Jan Józef Szczepański. Towarzystwo organizowało również pomoc stypendialną i zajmowało się wydawaniem poza cenzurą materiałów ze swoich spotkań.

Wykładowcy TKN często krytykowali ustrój PRL i socjalistyczny model gospodarki. Władze bały się, że Towarzystwo stanie się kuźnią kadr dla opozycji, i ostro zwalczały jego działalność. Zebrania TKN były rozbijane przez milicję lub aktywistów ze Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. 21 marca 1979 roku grupa bojówkarzy – karateków, bokserów i zapaśników z warszawskiej AWF – pobiła uczestników spotkania w domu Jacka Kuronie. Kres TKN położyło wprowadzenie w grudniu 1981 roku stanu wojennego.■

16 stycznia 1968

Ministerstwo Kultury i Sztuki poinformowało o zdjęciu z afisza Teatru Narodowego w Warszawie *Dziadów* w reżyserii Kazimierza Dejmka. Komunistyczne władze dopatrzyły się w inscenizacji dzieła Adama Mickiewicza „antyradzieckiej” i „religianckiej” wymowy.

Ostatni otwarty dla publiczności spektakl odbył się 30 stycznia i zgromadził tłumy. Publiczność reagowała bardzo żywiołowo.



Fot. Mariusz Szyperko/PAP

► **Premierowe przedstawienie *Dziadów* w reż. Kazimierza Dejmka w Teatrze Narodowym**

Wznoszono okrzyki: „Precz z cenzurą!”, „Chcemy *Dziadów!*”. Tego samego wieczoru studenci uformowali pochód, który przeszedł pod pomnik Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu. Pojawiły się transparenty „Chcemy prawdy Mickiewicza”, „Żądamy dalszych przedstawień”. Ponad trzydzieści osób zostało zatrzymanych przez milicję.

W ciągu kolejnych dwóch tygodni w Warszawie i Wrocławiu pod petycją przeciwko zakazowi wystawiania *Dziadów* udało się zebrać ponad 4 tys. podpisów. 29 lutego rezolucję w obronie spektaklu i przeciwko cenzurze przyjął Oddział Warszawski Związku Literatów Polskich. Na reakcję władz nie trzeba było długo czekać. Studenci Adam Michnik i Henryk Szlajfer, którzy 30 stycznia uczestniczyli w demonstracji i przekazali informację o niej francuskiemu dziennikarzowi, zostali 4 marca relegowani z Uniwersytetu Warszawskiego. W odpowiedzi doszło do fali studenckich protestów, brutalnie stłumionych przez milicję i ORMO. Wydarzenia te przeszły do historii jako Marzec 1968 roku.■

21 stycznia 1953: Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie rozpoczął się tzw. proces księży kurii krakowskiej. Na ławie oskarżonych zasiadło czterech księży i trzy osoby świeckie. Komunistyczna propaganda – w ślad za prokuraturą – zarzucała im „działalność szpiegowską w interesie Watykanu i imperializmu amerykańskiego”.

„Celem procesu miało być skompromitowanie Kościoła katolickiego w Polsce” – ocenia dr hab. Filip Musiał z krakowskiego Oddziału IPN. Kościół był bowiem w tym czasie jedyną znaczącą instytucją, która próbowała zachować niezależność od komunistycznej władzy i przeciwstawiać się sowietyzacji kraju.

Po sześciu dniach, 27 stycznia, sędzia Mieczysław Widaj ogłosił wydykt. Na karę śmierci skazani zostali ks. Józef Lelito, Michał Kowalik i Edward Chachlica, którzy utrzymywali łączność z emigracją, przekazując informacje o sytuacji w kraju. Wysokie wyroki otrzymały też jednak osoby, które nie miały z tą sprawą nic wspólnego.

W atmosferze zastraszenia społeczeństwa mnożyły się głosy pochwalające decyzję sądu. W lutym 1953 roku grupa 53 pisarzy z krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich podpisała rezolucję potępiającą „zdrajców Ojczyzny” powiązanych z kurią. Ostatecznie wyroków śmierci nie wykonano. Większość skazanych wyszła na wolność na fali odwilży 1956 roku.■

22 stycznia 1943: Rozkazem gen. Stefana Roweckiego „Grota”, komendanta głównego Armii Krajowej, utworzone zostało Kierownictwo Dywersji (Kedyw).

Celem było powołanie jednolitej organizacji, która skuteczniej niż jej poprzedniczki zajmowałaby się bieżącą czynną walką z okupantem – zanim w sprzyjającym momencie możliwe będzie powszechne powstanie. Kedyw wchłonął więc istniejące wcześniej Związek Odwetu i Wachlarz, a wkrótce także Tajną Organizację Wojskową. Na czele nowej struktury stanął najpierw płk August Emil Fieldorf „Nil”, a w lutym 1944 roku ppłk Jan Mazurkiewicz „Radosław”.

Do zadań Kedywu należało m.in. niszczenie linii kolejowych, sabotaż w zakładach zbrojeniowych produkujących na potrzeby Wehrmachtu, likwidacja zdrajców i kolaborantów oraz Niemców „specjalnie szkodliwych i bestialskich w stosunku do ludności polskiej”. Szybko rozwijała się także działalność partyzancka. Kierownictwo Dywersji miało m.in. dział zajmujący się produkcją broni i materiałów wybuchowych, oddział szkoleniowy, sieć łączności wewnętrznej, wywiad, komórkę sanitarną czy dział odpowiadający za fałszowanie dokumentów. Kadre Kedywu stanowiła m.in. młodzież harcerska z Grup Szturmowych Szarych Szeregów.

Jedną z najbardziej spektakularnych akcji Kierownictwa Dywersji był udany zamach na gen. Franza Kutscherę, dowódcę SS i policji na dystrykt warszawski. Kutschera został zastrzelony 1 lutego 1944 roku. 26 marca 1943 roku w głośnej akcji pod Arsenalem doszło do uwolnienia grupy więźniów, przewożonych z warszawskiej siedziby gestapo przy alei Szucha na Pawiak. W Powstaniu Warszawskim oddziały Kedywu walczyły w ramach Zgrupowania „Radosław”, ponosząc duże straty.■



Fot. NAC

► Pułkownik August Emil Fieldorf